Komentarz walutowy, 27.02.2023 r.

Czy w tym tygodniu na rynkach będzie tak spokojnie, jak w kalendarzu danych makroekonomicznych?

*Kalendarz danych makroekonomicznych sugeruje, że czeka nas spokojniejszy cały tydzień, zwłaszcza za oceanem. Co dalej ze stopami procentowymi w strefie euro? Czy aktualne wydarzenia w polityce międzynarodowej przyczynią się do zmian w sytuacji gospodarczej? Co jeszcze czeka nas na rynkach i w gospodarce w najbliższych dniach? Na te pytania odpowiada Krzysztof Adamczak - analityk walutowy serwisu Walutomat.pl.*

## Między obawą a nadzieją

Ostatnie sesje przynoszą nam przeciąganie liny na globalnym sentymencie. Z jednej strony mamy Chiny, które powoli wstają z lockdown’owych kolan i wykazują coraz większy apetyt na pobudzenie gospodarcze. Z drugiej jednak na nowo rozgorzała dyskusja o potencjalnym softlandingu, jak inwestorzy nazywają ideę, że nadchodząca recesja będzie płytka i krótka. Tu warto pamiętać, że jeszcze niedawno do mainstreamu przebijała się koncepcja nonlandingu, zakładająca śmiałą tezę, że przez nadchodzące spowolnienie uda się przejść suchą stopą. Do tego potrzebna by była jednak szybka dezinflacja, a ostatnie odczyty mocno w tej kwestii rozczarowują. Powoduje to przesunięcie potencjalnego szczytu stóp procentowych zarówno do góry, jak i dalej w przyszłość. Nie wiadomo, jak w tych warunkach będzie sobie radzić realna gospodarka, choć jak na razie wciąż pozostaje mocna. Solidny jest rynek pracy. W piątek zobaczyliśmy, że Amerykanie wydają więcej, niż zakładali analitycy, a mimo wysokiego kosztu pieniądza wciąż rośnie zadłużenie. Wszystko to powoduje, że dysonans między tym, co jest, a obawami inwestorów co będzie, wciąż się rozrasta.

## Kalendarzowy spokój

W nadchodzącym tygodniu raczej ciężko doszukiwać się gamechangera, zwłaszcza wśród odczytów makroekonomicznych. Prym będzie wiodła tu Europa, gdzie poznamy najpierw indeksy inflacji, tu w głównej roli oczywiście Niemcy, a już w środę opublikowany zostanie protokół z ostatniego posiedzenia EBC. Pole do niespodzianek jest jednak raczej niewielkie, gdyż w ostatnim czasie Christine Lagarde i reszta dużo więcej uwagi poświęcają komunikacji z rynkiem. Zrobiono całkiem sporo, by inwestorzy byli przekonani, że na następnym spotkaniu zostanie podjęta decyzja o podniesieniu stóp o 50 p.b. Równie dużo jest robione, by temperować zapędy analityków do wróżenia o późniejszych decyzjach. Te mają być zależne zarówno od następnych odczytów, jak i kwartalnej predykcji gospodarczej dla strefy euro. Co istotne, w tym tygodniu zabraknie odczytowej przeciwwagi zza oceanu. Dane z amerykańskiego rynku pracy, które tradycyjnie są publikowane w pierwszy piątek miesiąca, zostały przesunięte o tydzień.

## Politycy zadbają o emocje?

Rynek nie znosi jednak próżni i skoro nie można skupić się na twardych liczbach, uwaga zostanie przesunięta w kierunku polityki. A tu mamy kilka interesujących kwestii. W ostatnich dniach Rosjanie kolejny raz próbują rozkręcić nuklearną karuzelę strachu i choć przynajmniej na razie robią to z marnym skutkiem, nie jest wykluczone, że uda im się uszczknąć trochę uwagi. Warto również obserwować działania chińskich decydentów, którzy w ostatnim czasie wypowiadają się w zdecydowanie mniej koncyliacyjnym tonie. Pewien niepokój może budzić zapowiedziana ostatnio wizyta prezydenta Chin w Moskwie. Terminu jeszcze nie znamy, ale spekuluje się o wiosennej dacie.

Złoty pozostaje dziś względnie stabilny, nieznacznie umacniając się względem dolara, a oddając pole euro i funtowi. Na niezmienionym poziomie pozostaje za to frank, który kosztuje 4,75 zł. Kurs USDPLN wynosi 4,465 zł, EURPLN - 4,715 zł, a GBPPLN - 5,35 zł.

**Autor: Krzysztof Adamczak - analityk walutowy serwisu Walutomat.pl**